

José-Ramón P. Arangüena, *L'Église. Initiation à l'ecclésiologie*,
Le Laurier, Paris 2001, ss. 119.

Nie bez racji powszechnie sądzi się, że mówienie w sposób prosty, a zarazem poprawny o sprawach czy problemach złożonych, sprawne posługiwanie się językiem zrozumiałym dla człowieka, który dysponuje niewielką wiedzą, jak również jest pozytywnie nastawiony i otwarty, by ją posiadać od dobrego nauczyciela, jest umiejętnością graniczącą ze sztuką. To spostrzeżenie odnosi się w całej rozciągłości do tak ważnej sprawy, jaką jest zadanie wprowadzenia człowieka w głąb tajemnicy Kościoła. Jeśli zaś wypowiadający się występuje w roli inicjatora w pełni prawdy o Kościele, mówiąc o nim, że pojmuje go jako Matkę, którą należy kochać, to nie trzeba stawiać pytania o obiektywizm naukowy wykładu. Autor polecanej książki podejmuje się szczególnego zadania z tej właśnie perspektywy. Ona niejako już na początku zapowiada i gwarantuje, że podzieli się ochoczo całą percepcją jego tożsamości, jako organizmu żywego i ożywiającego. Tak może bowiem wyglądać niepozorna służba temu Kościołowi, który się kocha, bowiem prawdziwa miłość nie pozwala na zaślepienie, a wbrew temu, co się sądzi o wartości chłodnego aseptycznego spojrzenia kogoś obcego, kto występuje w roli zewnętrznego obserwatora, wypowiedzi i wykłady o rzeczywistości Kościoła opatruje wręcz cechą klarowności i obiektywności wywodu.

José-Ramón P. Arangüena po studiach filozofii na Uniwersytecie Santa Croce w Rzymie i prawa na Uniwersytecie Complutense w Madrycie podejmuje się zaprezentowania refleksji o Kościele, po Soborze Watykańskim II, która jest wyjątkowo obogata. Eklezjologia współczesna stała się autonomiczną dyscypliną naukową między innymi dzięki wykorzystaniu obfitego dorobku teologii biblijnej i uwzględnienia dziedzictwa Tradycji Kościoła, co pozwoliło teologom przekroczyć barierę apologetycznego punktu widzenia, którym z konieczności była wcześniej bardzo mocno warunkowana. Wprowadzając czytelnika w jej arkana, Autor uwzględnia także posoborowy dorobek eklezjologii, co nie tylko wzbogaca jej treść, ale zarazem ukazuje jej szybki, trwający rozwój. Proponowana droga poznawania Kościoła obejmuje sześć etapów.

Zaczyna się pierwszym rozdziałem traktującym o *pochodzeniu i celu Kościoła* (s. 13-). Jakkolwiek by było, trzeba przyznać za przewodnikiem, że Kościół jest powszechnie obecną rzeczywistością w świecie i jawi się przed człowiekiem jako wyzwanie domagające się reakcji. Jedni patrzą nań z samego wnętrza Kościoła, inni natomiast niejako z zewnątrz. U jednych, jak i drugich pojawiać się mogą w obliczu tego faktu następujące pytania: skąd się bierze ten fenomen? w jaki sposób ujrzał światło dzienne? do czego ma służyć? wreszcie, co on – mając na względzie tego rodzaju fundamentalne problemy – sam mówi o sobie i własnej tożsamości? Niezależnie od obranego punktu widzenia odpowiedzi na te i podobnego rodzaju pytania sprawiają, że coraz głębiej rozumie się tę rzeczywistość, a zaangażowany udział w życiu wspólnoty Kościoła okazuje się dobrze uzasadnioną i słusznie wybraną postawą człowieka. Czytelnik więc zostaje od samego początku wprowadzony w głąb tajemnicy Kościoła wywodzącego się z miłości i odwiecznego zbawczego planu Boga Ojca, założonego w czasie przez Jezusa Chrystusa – Odkupiciela człowieka, zjednoczonego i podtrzymywanego w istnieniu przez Ducha Świętego Kościoła, który ma być powszechnym sakramentem zbawienia.

Misterium Kościoła wyraża się wspólnotą ludzi z Bogiem i między sobą. W przedstawionym Kościele, zdając się na przewodnika, czytelnik poznał już jego boskie pochodzenie i transcendentny cel, jakim ma służyć człowiekowi. To tylko fragment tej rzeczywistości, która zwraca na siebie uwagę szczególną tożsamością, a dla której nie odnajdujemy żadnej analogii w doczesnym świecie dostępnym powszechnemu doświadczeniu człowieka. Trzeba więc dalej pytać: kim on po prostu jest? To pytanie wprowadza do szczególnie pięknego rozdziału opisującego *naturę Kościoła* (s. 33-), który przedstawia w krótkiej syntezie doktrynę, a wręcz jest jedynym kluczem służącym do poprawnego poznania i zrozumienia tego wszystkiego, do czego czynimy aluzję, gdy próbujemy mówić o Kościele. Gdy pytamy bowiem o rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła, to z soborowego nauczania dowiadujemy się, że jest on ludzki i jednocześnie boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a jednak pielgrzymujący.

Kościół widzialny, hierarchicznie zbudowana społeczność (s. 45-) jest przedmiotem uwagi trzeciego rozdziału. Tajemnica Kościoła ma przecież jeszcze swój inny, ważny wymiar, stanowiący o jego zakorzenieniu w tej rzeczywistości, którą zwykle opisuje się kategoriami przestrzeni i czasu. Ona bowiem stanowi naturalne środowisko, gdzie przychodzi człowiekowi realizować swoje powołanie, rozwijać i spełniać siebie jako byt osobowy. Właśnie tutaj, w Kościele, on jako osoba staje się – co jest wyjątkowym dla niego wyróżnieniem – partnerem Boga. Ten rozdział koncentruje uwagę czytelnika na elementach widzialnych i ziemskich Kościoła. W szczególności zaś traktuje o członkach, którzy tworzą Kościół, analizuje jego strukturę społeczną i hierarchiczną, pochodzącą wprost z ustanowienia Chrystusa, bowiem w ten właśnie sposób Jezus wyposażył swój Kościół, aby w nim mogła trwać i spełniać się zbawcza misja.

Czym jest *misja Kościoła na ziemi* (s. 63-), ta wynikająca wprost z woli Jezusa Chrystusa, ujawniona właśnie w samym akcie powoływania przez Niego do istnienia pierwotnej wspólnoty? Pytanie dotyka sedna treści tego, co prezentuje ten rozdział. Ścisłe rzecz biorąc, pojęcie misji oznacza w istocie posłanie, ale w języku obiegowym wskazuje raczej na rolę, funkcję, a nawet zadanie, jakie wszelkiego rodzaju misja zawiera w sobie, wykonywane przez tego człowieka, który, jako specjalnie przygotowany i upoważniony, dostępuje zaszczytu posłania. On bowiem cieszy się pełnym zaufaniem tego, kto go posyła. Posłanie nobilituje. W rzeczywistości Kościoła możemy mówić o tym, co jest specyfiką tego aktu posłania w wymiarze misji zleconej hierarchii, misji spełnianej przez laikat, wreszcie misyjnego zaangażowania osób konsekrowanych.

W przedostatnim rozdziale noszącym tytuł *Kościół katolicki a wyznania chrześcijańskie* (s. 87-) myśl Autora koncentruje się przede wszystkim na pierwszym członie, choć nie zapomniał bynajmniej o aktualnej wciąż sprawie ekumenizmu i problemach dialogu międzyreligijnego. Już pierwszy rozdział wskazał na racje uzasadniające, że Jezus Chrystus w czasie ziemskiego posługiwania z misją zbawienia nieustannie zmierzał do ustanowienia swojego Kościoła, którego rdzeń stanowi Piotr Apostoł, pierwszy z powołanych, otoczony gronem innych Apostołów – jego towarzyszy. Ci zresztą podobnie jak on wywodzą się z jednej i tej samej wspólnoty uczniów coraz głębiej wsłuchanych i wpatrzonych w Dobrą Nowinę, głoszoną i realizowaną przez Mistrza z Nazaretu, a którą mieli zanieść aż na krańce ziemi. Jawi się więc nam Kościół jako jeden, święty, powszechny i apostołski, a w związ-

ku z takim rozumieniem tradycja wywodząca się od czasów biskupa Cypriana z Kartaginy dziedziczy maksymę *Extra Ecclesiam nulla salus*. Tymczasem doświadczenie minionych dwudziestu wieków, gęsto tkanych niekiedy bardzo boleśnie odczuwanymi wydarzeniami, nie pozwala współcześnie uniknąć cisnącego się na usta i domagającego się odpowiedzi pytania: czyżby Jezus Chrystus rzeczywiście nie założył jednego Kościoła? A jeśli tak, to w jaki sposób poznać prawdę, której się wierzy, a w związku z tym, co myśleć o licznych przecież Kościołach chrześcijańskich?

Wreszcie pozostaje do przebycia ostatni etap poznawczej drogi, któremu J.R.P. Arangüena daje tytuł *Kościół niewidzialny. Spełnienie Kościoła* (s. 103-) i tym samym dochodzimy docelowo, gdzie można się przekonać, iż doświadczenie świtu nowego świata nie jest bynajmniej bałamutną złudą, lecz realnym spełnieniem życia wiarą w kościelnej przestrzeni. Dotychczasowe studium wprowadzające w głąb tajemnicy Kościoła koncentrowało uwagę czytelnika na analizie zbawczej rzeczywistości jako na instytucji widzialnej, w której zanurzony jest żywy człowiek odbywający ziemski etap swojej wędrówki. Czy ona się kończy w tym doczesnym wymiarze, a Kościół towarzyszy ludzkości tylko w granicach zakreślonych czasem? W Kościół wpisane są również i inne aspekty jemu tylko właściwe, jako elementy konstytutywne, wymykające się zresztą poza granice powszechnego doświadczenia, lecz dostępne poznawczo na drodze wiary. Trzeba więc dla pełnego obrazu powiedzieć o zawsze aktualnej rzeczywistości niewidzialnej Kościoła, jak też o jego przyszłym spełnieniu.

Nie tylko we *Wprowadzeniu* (s. 9-) i *Epilogu* (s. 115-) Autor daje dowody miłości do Kościoła, odpowiadając tym samym na postulat Jana Pawła II wyrażony w homilii skierowanej do wiernych podczas wizyty w Barcelonie w 1982 roku. Wprowadzenie do eklezjologii w całości jest potraktowane jako służba Kościołowi Matce i ma charakter ważnego świadectwa, które warto poznać nie tylko z uwagi na przedstawiony wykład współczesnej eklezjologii.

Wyrasta ona z nauczania Soboru Watykańskiego II, który jest często cytowany, podobnie jak *Katechizm Kościoła Katolickiego*, a także myśl papieża Jana Pawła II. Dla pogłębienia i poszerzenia wiedzy w tym zakresie w *Bibliografii* (s. 117-) Autor wskazuje na prace wybitnych współczesnych teologów takich, jak m.in. G. Bardy, Y. Congar, H. de Lubac, J. Ratzinger i oczywiście A. Del Portillo czy J. Escriva. Książka więc nie powinna ująć uwagi wszystkich interesujących się Kościołem.

ks. Andrzej Nowicki